

augustianie byli niesłuchanie popularni poprzez związki z akademią krakowską i z zagranicznymi ośrodkami uniwersyteckimi.

Kościół Św. Katarzyny stanowił również ośrodek zespołu kulturowego. Pisze o tym autor w rozdziale V. Przede wszystkim obserwowano u augustianów krakowskich kult Matki Boskiej Polskiej związany z wizerunkiem Najśw. Maryi Panny znajdującym się w krągankach klasztornych. Od r. 1423 istniało tu Bractwo Matki Boskiej Polaków. Klasztor krzewił także kult św. Jana Jakmuźnika, św. Hieronima, Symeona Stylity, Onufrego pustelnika i Marii Egipcjanki. W końcowej części tego rozdziału autor przedstawia życie dewocyjne klasztoru, a więc nabożeństwa, odpusty, procesje, wspomina sławne w Krakowie oratorya u augustianów. W tych obrzędach dewocyjnych brały udział wszystkie warstwy społeczeństwa, a kultowe obrazy augustiańskie przyciągały szczególnie całą rodzinę panujących Jagiellonów, nie wyłączając żony króla Aleksandra Heleny, córki Iwana Groźnego, gorliwej wyznawczyni prawosławia. Wszystko to świadczy o znaczeniu kościoła Św. Katarzyny w życiu religijnym całego Krakowa i jego okolic, a dużą rolę w szerzeniu pobożności odegrało — zdaniem autora — Bractwo Matki Boskiej Polaków.

Lektura pracy W. Kolaka przynosi wiele nieznanych dotąd wiadomości o wybitnym religijno-kulturalnym ośrodku augustiańskim, który w swoim czasie odegrał dużą rolę w życiu wszystkich warstw społecznych Krakowa, i przyczynił się znacznie do rozwoju sztuki i kształtowania pojęć estetycznych nie tylko miasta, ale i jego okolic, a jego życie dewocyjne zacierało ostre różnice dzielące ludność poszczególnych dzielnic miasta.

Kończąc ten krótki przegląd treści dzieła dra Waclawa Kolaka należy podkreślić, że stanowi ono wysoce wartościowy i oryginalny wykład do historii religijnej Krakowa i z pewnością spotka się z dużym zainteresowaniem szerokich kręgów mieszkańców grodu wawelskiego, a także w kraju i za granicą, co ułatwi zamieszczone na końcu streszczenie w języku niemieckim. Jest on również doskonałym i przejrzystym przewodnikiem w problemie kościoła i klasztoru Św. Katarzyny oraz kluczem do dalszych badań szczegółowych. Praca odda z pewnością wielkie usługi także historykom innych specjalności. Warto na koniec poinformować, iż książka weszła do sprzedaży w Sekcji Wydawniczej Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie (ul. Augustiańska 7).

Kraków

KS. JAN KUŚ

L. M. CHAUVET, *Linguaggio e simbolo. Saggio sui sacramenti*, Elle Di Ci (Torino) 1982, ss. 288.

Jest to potrzebna książka o sakramentach, a raczej o ich języku i symbolice. Autor tym razem odchodzi od XII-wiecznej harmonijnej koncepcji sakramentów, szukającej elementów wspólnych dla siedmiu rytów. L. M. Chauvet obiera inną metodę, jest wrażliwy właśnie na to, co odróżnia od siebie poszczególne sakramenty. Skłania się on zatem ku aktualnym tendencjom w sakramentologii, nieufnym wobec tradycyjnych wielkich systemów myślowych.

Współczesna teologia sakramentów nie narzeka na brak monograficznych studiów dedykowanych poszczególnym sakramentom. Od dwudziestu jednak lat nie ukazała się poważniejsza synteza z teologii sakramentalnej (wyjątek: E. Schillebeeckx, *Chrystus sakramentem spotkania z Bogiem*, Znak 1966). Wydaje się to dziwne, zwłaszcza na tle bogatej twórczości szukającej syntez w dziedzinie chrystologii, eklezjologii, pneumatologii, liturgii itd.

Wyłania się zatem potrzeba określenia zjawiska „sakramentalności”, odszukania jej genezy, przyjrzenia się „jak” się ona wyraża. Wydaje się bowiem, że sama wiara ewangelijna, (z jej prymatem miłości, miłosierdzia, sprawiedliwości, życia na wzór Chrystusa Pana) brana sama w sobie, nie daje jeszcze pełnej odpowiedzi na wszystkie pytania i problemy współczesnego człowieka.

Właśnie do „współczesnego” człowieka adresuje L. M. Chauvet swoją pracę. Pierwsza część jego książki wydaje się tutaj istotna. Autor podkreśla, zgodnie z filozofią M. Heideggera duże znaczenie elementu symbolicznego w życiu człowieka. Wyeksponowaną obecność symbolu zauważamy zwłaszcza w takich dyscyplinach jak psychoanaliza, antropologia lingwistyczna, etnologia, socjologia itd. Nie muszą one pełnić służebnej roli w refleksji teologicznej, jako propedeutyka do nauk teologicznych, lecz stanowią same przez się istotne tworzywo myśli teologicznej. Na tym założeniu opiera Autor analizę relacji między poznawaniem człowieka a momentem „realnym”, pomiędzy momentem symbolicznym a imaginacyjnym, pomiędzy symbolem a znakiem, symbolem a rzeczywistością, metaforą a metonimią. Autor szuka zwłaszcza wyjaśnienia i odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób aktywność symboliczna („simbolizzazione”, s. 74 nn) operująca przeciw językiem „drugiego stopnia” sprawia, że człowiek jednak odnajduje się w świecie realnym. Rozdział następny umieszcza sakramenty w świetle struktury wiary, która z kolei również posługuje się językiem symbolu. Sakramenty zaprezentowane są tu na tle Pisma św. z podkreśleniem ich waloru etycznego. Trzeci rozdział próbuje dać odpowiedź na pytanie, dlaczego sakramenty zajmują uprzywilejowane miejsce w strukturze wiary. Odpowiedzi szukać należy w analizie zjawiska rytu, obrzędu i aktywności symbolicznej. A te właśnie dwa elementy są obecne w sposób szczególny w faktie wiary. Rozdział czwarty zajmuje się skutecznością sakramentów, pozostawiając oczywiście należne miejsce owej nieodpowiedzialnej rzeczywistości, jaką w każdym sakramencie jest łaska — tajemnica wiary. Ostatni rozdział nieoczekiwanie, lecz chyba dość konsekwentnie, dedykowany jest różnym pastoralnym implikacjom. Autor chciałby przestrzec przed aktualną kulturą konsumpcyjną i techniczną, która nie ma zrozumienia dla momentu symbolicznego. I tu wkraczamy w dziedzinę liturgii chrześcijańskiej. Mówiąc językiem Autora, ryty religijne mają do spełnienia ważną funkcję zagwarantowania właściwego kontaktu między *sacrum* a człowiekiem dzisiejszego świata. Wymiana elementu symbolicznego obecnego w *sacrum* a rytym, w zgodzie z dzisiejszymi wymogami nauk humanistycznych sprawia, że człowiek w pełni może rozumieć język symbolu i język akcji symbolicznej. W ten sposób wiara Kościoła poprzez celebrację liturgiczną sakramentów dotrzeć może do każdego człowieka.

Lektura książki L. M. Chauveta nie należy do łatwych. Dotyczy to zwłaszcza dość trudnego I rozdziału. Ale wydaje się, że jest to świeża próba spojrzenia na teologię sakramentów, w harmonii ze współczesną kulturą i w oparciu o tzw. nauki humanistyczne. Spojwem łączącym te pozornie odległe światy jest zrozumienie istoty symbolu i jego języka (linguaggio). Uderza przy tym duża erudycja Autora wskazująca na doskonale obeznanie zarówno z wieloma dyscyplinami teologicznymi, jak też humanistycznymi.